

UZASADNIENIE

Ł. N. oskarżony został o to, że: w dniu 24 marca 2017 w K. prowadził pojazd mechaniczny marki D. (...) o nr rej. (...) czym nie zastosował się do orzeczonego przez Sąd Rejonowy dla Krakowa Krowodrzy sygn. akt IX W 601/16/K zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych

tj. o przestępstwo z art. 244 kk

Sąd Rejonowy dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie wyrokiem z dnia 19 października 2017 roku sygn. akt II K 1158/17/K orzekł w tym przedmiocie następująco:

I. oskarżonego **Ł. N.** uznaje za winnego tego, że w dniu 24 marca 2017 roku w K. prowadził pojazd mechaniczny marki D. (...) o nr rej. (...) czym nie zastosował się do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie z dnia 25 maja 2016 roku sygn. akt IX W 601/16/K zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, tj. popełnienia przestępstwa z art. 244 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za czyn ten na mocy art. 244 kk wymierza oskarżonemu karę 3 (trzy) miesiące pozbawienia wolności;

II. na zasadzie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe a to kwotę 70,00 (siedemdziesiąt) złotych tytułem wydatków i kwotę 60,00 (sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na korzyść oskarżonego zaskarżonemu wyrokowi zarzucając:

Na podstawie art. 438 pkt 2) k.p.k. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wymiaru kary okoliczności:

- posiadania dwójki dzieci przez oskarżonego, które pozostają na jego utrzymaniu (zob. wyjaśnienia oskarżonego),
- świadczenia obowiązku alimentacyjnego w sposób regularny przez oskarżonego na ww. dzieci (zob. wyjaśnienia oskarżonego),
- regularnego trybu życia oskarżonego w związku z posiadanym przez niego stałym zatrudnieniem (zob. wyjaśnienia oskarżonego),
- przyznania się do winy przez oskarżonego (tj. zachowania się po popełnieniu przestępstwa),
- nieutrudniania przez oskarżonego prowadzonego postępowania (tj. zachowania się po popełnieniu przestępstwa),

a w konsekwencji podniesionego powyżej zarzutu podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na treść orzeczenia, poprzez przyjęcie, że tak orzeczona kara (...) spełni swoje cele: wychowawczy i zapobiegawczy albowiem:

- oskarżony realizuje podstawowe obowiązki wynikające z jego sytuacji majątkowej i osobistej (pracuje i utrzymuje dwójkę dzieci),
- orzeczona kara nie spełni funkcji wychowawczej, a raczej spełni funkcję demoralizującą w przypadku konieczności przebywania przez oskarżonego w środowisku patologicznym,
- orzeczona kara nie spełni funkcji zapobiegawczej, a raczej będzie bezpośrednią przyczyną popełnienia przez oskarżonego kolejnego przestępstwa (art. 209 kk)

b). na podstawie art. 438 pkt 2) k.p.k. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę wymiaru kary okoliczności albowiem Sąd przyjął, że orzeczona kara będzie wpływać na świadomość prawną społeczeństwa i wpłynie na przekonanie, iż przestępstwo nie uchodzi bezkarnie i nie popłaca, podczas gdy:

- w sprawie nie było żadnego pokrzywdzonego, a tym samym świadomość prawną społeczeństwa w żaden sposób nie uległa zmianie, bo nikogo - poza samym oskarżonym - sprawa nie interesowała,

- oskarżony po popełnieniu przestępstwa dopełnił absolutnie wszystkich obowiązków ułatwiających pracę wymiarowi sprawiedliwości, tj. przyznał się i nie utrudniał postępowania,

a w konsekwencji podniesionego powyżej zarzutu podniósł zarzut błędu w ustalenia faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na treść orzeczenia, poprzez przyjęcie ww. stanowiska albowiem jedynym zainteresowanym sprawą podmiotem był oskarżony, który doskonale wie, że przestępstwo nie uchodzi bezkarnie i nie popłaca, czym dał wyraz swoim zachowaniem po jego popełnieniu;

c). na podstawie art. 438 pkt 3) k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie zbyt wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu albowiem sytuacja zawodowa, osobista, rodzinna oskarżonego, a także jego zachowanie po popełnieniu przestępstwa wskazują na niższy stopień społecznej szkodliwości czynu;

d) na podstawie art. 438 pkt 3) kp.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na bezpodstawnym i błędnym uznaniu, że prognoza kryminologiczna wobec oskarżonego jest negatywna i wymaga on resocjalizacji w warunkach zakładu karnego, co spowodowało orzeczenie wobec niego kary pozbawienia wolności przez przyjęcie negatywnej prognozy kryminologicznej zbyt wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu albowiem sytuacja zawodowa, osobista, rodzinna oskarżonego, a także jego zachowanie po popełnieniu przestępstwa wskazują na korzystniejszą prognozę kryminologiczną oskarżonego;

Nadto „z daleko idącej ostrożności procesowej”, w przypadku nie podzielenia przez Sąd Odwoławczy ww. zarzutów apelujący obrońca podniósł:

e). zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i polegający na bezpodstawnym i błędnym uznaniu, że prognoza społeczno-kryminologiczna oskarżonego jest negatywna i że wymaga on resocjalizacji w warunkach zakładu karnego, co spowodowało orzeczenie wobec niego kary rażąco niewspółmiernie surowej (art. 438 pkt 4 k.p.k.) w wymiarze 3 miesięcy pozbawienia wolności, bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, podczas gdy należyte uwzględnienie występujących w sprawie okoliczności dotyczących właściwości osobistych oskarżonego takich jak:

- przyznanie się przez oskarżonego do zarzucanego mu czynu,

- nieutrudnianie przez niego postępowania karnego,

- wyrażenie skruchy,

- sytuacja rodzinna oskarżonego (stała praca i utrzymywanie dwójki dzieci),

powinno skutkować ustaleniem pozytywnej prognozy kryminologicznej i orzeczeniem kary grzywny o co wnosil obrońca oskarżonego w mowie końcowej, wskazując na niecelowość orzekania kary pozbawienia wolności (art. 58 § 1 k.k.).

W konsekwencji podniesionych zarzutów apelujący wniósł o:

1. uchylenie na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. wyroku w części dot. orzeczenia o karze i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

ewentualnie o:

2. zmianę na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. wyroku w części dot. orzeczenia o karze i wymierzenie oskarżonemu kary grzywny w możliwie najniższym wymiarze.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy była niezasadna a sformułowane w niej zarzuty naruszenia art. 7 i 410 kpk a także błędów w ustaleniach faktycznych – chybione.

Autor apelacji, kilkakrotnie powielając te same zresztą merytorycznie zarzuty - raz dopatruje się naruszenia przepisów procedury a raz błędów w ustaleniach faktycznych lub też tworzy tego konglomerat. Zaciemnia to obraz sprawy i utrudnia ustosunkowanie się do zarzutów, bez wielokrotnego powtarzania tych samych wywodów, w różnym tylko ujęciu. Patrząc całościowo na złożony środek odwoławczy, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że apelujący, w istocie tylko jednak kwestionuje wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary, szukając powodów rzekomej jej rażącej surowości – bądź to w niedostrzeżeniu przez Sąd pewnych okoliczności łagodzących - w szczególności związanych z właściwościami i warunkami osobistymi sprawcy, jego sposobem życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowaniem się po jego popełnieniu, bądź to – podnosi formalne tylko niezaakcentowanie tego w uzasadnieniu pisemnym wyroku Sądu I instancji, co błędnie traktuje jako obrazę art. 7 czy 410 kpk.

Co do kwestii nie odniesienia się przez Sąd meriti do mających znaczenie dla wymiaru kary okoliczności, w ocenie Sądu Odwoławczego, można by zresztą skarżącemu, ale tylko formalnie przyznać rację – gdyż w stosunku do wymiaru kary, uzasadnienie Sądu Rejonowego rzeczywiście razi lakonicznością i nie zawiera wszystkich wymaganych ustawą elementów.

Z drugiej jednak strony – patrząc obiektywnie i z uwzględnieniem już tych wszystkich szeroko opisywanych przez obrońcę okoliczności osobistych dotyczących sprawcy, a także kwestii zasad wymiaru kary – nie można się zgodzić z podstawową jego tezą, lansowaną w środku odwoławczym – tzn. tym, by została orzeczona w stosunku do Ł. N. rażąco surowa kara albo by kara ta, nie miała spełnić należycie swoich celów, określonych w art. 53 § 1 kk.

Wskazać przy tym trzeba, że uzasadnienie pisemne wyroku sądu, w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat, stało się dokumentem, generalnie, nadmiernie rozbudowanym. Sądy, w tym Sąd Najwyższy uznawały coraz to liczniejsze elementy tego dokumentu za „niezbędne”, zaś rozwój techniki biurowej, umożliwił niemal nieograniczone kopiowanie do treści uzasadnienia – wywodów autorów publikacji prawniczych, w tym Komentarzy do kodeksów, tez orzeczniczych Sądów Apelacyjnych i Sądu Najwyższego czy wręcz fragmentów zeznań i wyjaśnień zapisanych w protokołach rozpraw w wersji elektronicznej. W ten sposób rozrastał się zarówno stan faktyczny, gdzie oprócz coraz szerszego opisu konkretnego, inkryminowanego zachowania oskarżonego, zaczęły się pojawiać opisy różnych wydarzeń towarzyszących, poprzedzających przypisane zachowanie lub późniejszych, pojawiły się „ustalenia” odnośnie okoliczności osobistych dotyczących sprawcy – już nie tylko odnoszące się do jego poczytalności czy karalności ale i generalnie całej jego sytuacji życiowej. Oprócz niemal akademickich wywodów odnośnie kwalifikacji prawnej czynu (w najprostszych nawet sprawach), pojawiła się też tendencja do mnożenia w uzasadnieniu opisu wszelkich okoliczności, które miały wpływ na wymiar kary – niezależnie od ich rzeczywistej istotności dla tej decyzji. Przyjęto bowiem, chyba nie do końca rozsądnie, że jeśli Sąd orzekający o którejś z nich nie napisał, to znaczy że automatycznie nie uwzględnił jej przy rozważaniu wymiaru kary. Zarazem wzrastał nacisk na formalizm, jaki powinien zachować sąd odwoławczy przy rozpoznawaniu sprawy i tendencja do jak najszerszego uchylania orzeczeń, z uwagi na niemożność poczynienia przez ten Sąd najmniejszego nawet ustalenia odmiennego od tego, dokonanego w pierwszej instancji a także z powodu tzw. „braku możliwości ustalenia toku rozumowania Sądu, na podstawie wywodów jego uzasadnienia” co przekłada się na brak możliwości prawidłowej kontroli odwoławczej orzeczenia.

W konsekwencji, aby odwrócić ten trend - przy nowelizacji przepisów kpk, wprowadzono do nich istotne zmiany – w art. 424 kpk, wskazano że uzasadnienie wyroku sporządzone powinno być w sposób „zwięzły” – co w sposób oczywisty oznacza konieczność pomijania w nim elementów o mniejszej istotności dla rozstrzygnięcia oraz skracania wywodów, choćby tych odnoszących się do wymiaru kary. Z kolei, w postępowaniu odwoławczym dodano art. 455a, zakazujący uchylania wyroku, wyłącznie z powodu wad jego uzasadnienia. Oczywistą konsekwencją tej sytuacji, było więc umożliwienie Sądowi Odwoławczemu dokonywania własnych ustaleń, może nie ponad to, czego dokonał Sąd Rejonowy, bo obowiązuje nas tu zakaz reformationis in peius, ale w ramach uzupełniania braków uzasadnienia (patrz np. likwidacja jednej z zasad ne peius z art. 454 § 2 dkk a także zezwolenie na uchylenie wyroku jedynie w sytuacjach wskazanych w art. 439 § 1 kpk, 454 kpk oraz gdy konieczne jest przeprowadzenie przewodu sądowego wyłącznie w całości - patrz art., 437 § 2 kpk).

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy, trzeba zauważyć, że faktycznie Sąd I instancji, szeregu okoliczności, które mogą być ocenione jako mające wpływ na wymiar kary – w uzasadnieniu swojego wyroku nie wymienił. Nie napisał też, ani jaki konkretnie ustalił stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego ani też jaki był stopień jego zawinienia. Nie przywołał również praktycznie żadnych okoliczności obciążających czy łagodzących – co sugeruje stronom arbitralność dokonanych ocen. Nota bene – raptem jednym zdaniem Sąd odniósł się też do orzeczonych kosztów sądowych a i jego ocena dowodów jest bardzo skrótowa – praktycznie pięciozdaniowa. Obrazuje to niestety pewien niekorzystny, idący obecnie w przeciwną stronę niż opisany wyżej - trend w aktualnym orzecznictwie Sądów I instancji, którego pojawienia się, jak widać, nie przewidział Ustawodawca, a który w skrajnych wypadkach prowadzić będzie do całkowitej niezrozumiałości wydawanych przez Sądy orzeczeń, a to wobec braku ich należytego uzasadnienia. Już skutkuje to zwiększoną ilością składanych środków odwoławczych, zaś Sądy II Instancji nie posiadają narzędzi do kształtowania właściwej praktyki przestrzegania art. 424 kpk.

W ocenie Sądu Odwoławczego, okoliczności powyższe nie mogą stanowić o zmianie lub uchyleniu wyroku, w ramach obecnie obowiązujących przepisów. Muszą być traktowane – po części jako wynik potrzeby zachowania „zwięzłości” (co jest jak najbardziej słuszne) a ponadto - wyłącznie w kategoriach wad sporządzonego przez Sąd I instancji uzasadnienia pisemnego wyroku (art. 424 kpk). Nie jest przy tym możliwe, jak wyżej wspomniano, uchylenie z tej przyczyny wyroku, z uwagi na brzmienie art. 455a kpk, nawet jeśli w kpk pozostawiono generalnie możliwość uchylenia orzeczenia także wyłącznie co do kary (art. 442 § 1 in fine).

Brak należytych wywodów odnośnie wymiaru kary, w obecnym stanie prawnym - nie może oznaczać też założenia, że Sąd orzekający na pewno ustalił ten wymiar kary arbitralnie, bez uwzględnienia stopnia winy, społecznej szkodliwości czynu czy jakichkolwiek okoliczności łagodzących i obciążających. Nie można też w tej sytuacji twierdzić, że oznacza to konieczność, by jak poprzednio - w uwzględnieniu kolejnych, wskazywanych przez obronę formalnych okoliczności łagodzących, o których nie napisano w uzasadnieniu - traktować je jako faktycznie nieuwzględnione wcześniej przez Sąd Orzekający – i w konsekwencji rozważać obniżenie wymiaru kary, nie bacząc na to, czy kara ta, która została już przecież orzeczona – jest karą sprawiedliwą, faktycznie współmierną do zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości czynu a także czy spełni ona swoje zadania, określone w art. 53 kk. Skoro bowiem Sąd meriti taką karę orzekł, to uwzględnił on niezbędne okoliczności, choć być może o tym nie napisał.

Sąd Odwoławczy, musi więc tutaj orzeczoną karę ponownie ocenić w oparciu o ustalone odnośnie tak czynu jak i jego sprawcy, rzeczywiście występujące w sprawie okoliczności, biorąc pod uwagę także to, co podniósł obrońca w swojej apelacji. Przyłożenie tej miarki do orzeczonej kary, pozwoli ustalić, czy Sąd I instancji, tymi względami w rzeczywistości się kierował czy też nie, a zatem czy wymiar kary jest prawidłowy.

Odnosząc się więc kolejno - do kwestii społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia jego sprawcy, co do których Sąd Rejonowy jasno się nie wypowiedział – obie te okoliczności ocenić należy tutaj jako średnie, typowe dla przestępstw tego rodzaju.

Biorąc pod uwagę (po myśli art. 115 § 2 kk) rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać

zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia, wskazać trzeba, że oskarżony wiedział o zakazie, który orzeczony był wobec niego prawie rok wcześniej. Co więcej sam przyznał, że nigdy nie miał prawa jazdy, nigdy więc jego umiejętności w tym zakresie nie zostały stwierdzone czy zweryfikowane. Świadomie kierował typowym pojazdem osobowym, nocą, w dużym mieście. Zlekceważył orzeczony wobec niego zakaz, bez jakiegóż szczególnego powodu czy motywu.

Zakazy orzekane są w celu ochrony innych kierujących, przed uczestnictwem w ruchu osób zagrażających jego bezpieczeństwu. Za taką osobę uznany zaś był Ł. N. i nie ma podstaw do dyskusowania z tym poglądem, tym bardziej, że nigdy nie uzyskał on nawet prawa jazdy. Świadczy to o wyjątkowo lekceważącym stosunku oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego.

Jako groźne dla społeczeństwa ocenić należy, że ktoś niebezpieczny dla ruchu drogowego, wbrew zakazom w tym ruchu uczestniczy, ale i to, gdy nie respektuje się wyroku Sądu – bo to wstęp do anarchii i bezprawia, skutkujących rozkładem życia społecznego.

Tu zauważyć wypada, że myli się obrońca, zaliczając szeroko rozumianą sytuację życiową i rodzinną oskarżonego – do kwantyfikatorów społecznej szkodliwości czynu, które są wszak wyczerpująco i enumeratywnie wymienione w art. 115 § 2 kk.

Kolejno, omawiając najpierw okoliczności uwzględnione przez Sąd Orzekający wskazać trzeba, że – jak podkreślił ten Sąd – oskarżony jest osobą karaną, co ma dodatkową wymowę wobec jego dość młodego wieku (rok urodzenia 1994). Oprócz ukarania za wykroczenie w związku z którym orzeczony był wobec niego opisany zakaz prowadzenia pojazdów – Ł. N. skazywano – jak obecnie widać (informacja k.78) - wcześniej już trzykrotnie, choć Sąd Rejonowy dysponował przy orzekaniu informacją tylko o dwukrotnym skazaniu. Otrzymał on karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania za przestępstwo przeciwko mieniu oraz kolejno dwie kary ograniczenia wolności – za kradzież oraz nową - za nieprzestrzeganie zakazu orzeczonego przez Sąd. Ten ostatni wyrok zapadł wprawdzie niedługo przed zaskarżonym orzeczeniem Sądu Rejonowego dla Krakowa – Krowodrzy, tym niemniej za czyn popełniony oczywiście wcześniej -zanim zapadł wyrok w tej sprawie. Mając już tę wiedzę, Sąd Okręgowy tym bardziej nie widzi podstaw do przyjęcia wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej, skoro zważając na już dwa uprzednie skazania, Sąd I instancji nie widział podstaw do specjalnego potraktowania oskarżonego i stosowania wobec Ł. N. kar łagodniejszego rodzaju, przy oczywistym w świetle przepisów, zakazie warunkowego zawieszenia wykonania wobec niego kary pozbawienia wolności.

Niecelowość kar wolnościowych jest tu tym większa, że kary takie nie odniosły wcześniej wobec oskarżonego oczekiwanego skutku poprawczego. Skazania za niestosowanie się do orzekanych zakazów oraz za przestępstwa z chęci zysku, świadczą o demoralizacji oskarżonego.

Orzeczona kara 3 miesięcy pozbawienia wolności, jest karą w dolnej granicy zagrożenia ustawowego, biorąc pod uwagę możliwość jej orzeczenia w rozmiarze od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Już to mówi o braku jej rażącej surowości. Ograniczenie wolności nie było już skuteczne w przeszłości, a trudno mówić, by skutek miała odnieść jeszcze łagodniejsza grzywna, tym bardziej, że chwilę później obrońca by podkreślał, iż oskarżony mając na utrzymaniu rodzinę i stosunkowo niewielkie zarobki i tak nie byłby jej w stanie zapłacić. Z akt sprawy wynika zresztą, że Ł. N. nie chce płacić nawet niewielkich grzywien i mandatów za wykroczenia (k. 9 i 22v). Nierozsądna też byłaby gradacja, że przy każdym kolejnym przestępstwie – sięgamy po kary łagodniejszego rodzaju.

W apelacji obrońca podnosił nieustalenie przez Sąd oraz nieuwzględnienie na korzyść oskarżonego kwestii prowadzenia przez oskarżonego unormowanego trybu życia - posiadania przez Ł. N. dwójki dzieci i faktu łożenia na ich utrzymanie, a także wykonywania przez niego pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego, generalnie posiadanie rodziny i pracy, łożenie na utrzymanie dzieci – są okolicznościami zwykłymi i typowymi dla ogółu obywateli, a nie nadzwyczajnymi osiągnięciami życiowymi, wartymi szczególnego odnotowania – choćby i w uzasadnieniu wyroku, w jego ustaleniach faktycznych, gdy tenże dokument ma być

sporządzany „zwięźle”. Podobnie można by oczekiwać, że spisana tam zostanie cała historia życia oskarżonego, łącznie z niepowodzeniami w nauce czy osobistymi, a czemu by jeszcze nie - kwestie chorób jakie przeszedł oskarżony w wieku dziecięcym albo jego stosunków z kolegami czy historia pracy zawodowej?

O ile można powiedzieć, że prowadzenie wysoce nagannego trybu życia, warte byłoby odnotowania jako okoliczność obciążająca, to fakt że ktoś założył rodzinę, ma dzieci i utrzymuje je w jakimś stopniu – nie może w istotny sposób wpływać na wymiar orzekanej kary, w oderwaniu od samego przestępstwa. Wyjątkowo niesłusznym byłoby, gdyby sprawcy mogli zasłaniać się przed odpowiedzialnością, posiadanymi dziećmi. To nie za posiadanie dzieci skazany został bowiem Ł. N., ale za niestosowanie się do zakazu orzeczonego przez Sąd. Byłoby skrajnie niesprawiedliwym, gdyby w tej samej sytuacji faktycznej – surowszą karę wymierzać bezdzietnemu kawalerowi, dlatego, że nie udało się mu założyć rodziny i nie posiada dzieci – być może zresztą nie ze swojej winy. Porównując te dwie osoby, można by wręcz uznać oskarżonego - w jakimś zakresie – za człowieka sukcesu.

Kwestia wykonywania pracy, jak już wskazano wyżej, jest typowym sposobem utrzymania obywateli, a nie szczególną zasługą. Gdyby oskarżony prowadził tryb życia pasożytniczy i pomimo posiadanych możliwości zarobkowych – pozostawał na utrzymaniu rodziny, pozbawiając ją w ten sposób wszelkich wypracowanych oszczędności – można by uznać to za okoliczność wyjątkowo negatywnie go charakteryzującą i rozważać podwyższenie kary, z uwagi na wyższy stopień demoralizacji a zatem konieczność dłuższego oddziaływania na niego w warunkach penitencjarnych.

Nie można podzielić poglądu obrońcy, że orzeczona kara nie spełni funkcji wychowawczej, a raczej spełni funkcję demoralizującą w przypadku konieczności przebywania przez oskarżonego w środowisku patologicznym. Taka teza zaprzecza w ogóle resocjalizacyjnej funkcji karania i sprowadzałaby karę do prostej odpłaty. To oznaczałoby konieczność przebudowania całego systemu kar – co nie leży w granicach możliwości orzekającego obecnie Sądu. Z takim więc postulatem, winien obrońca zwrócić się do organów Władzy Ustawodawczej albo przynajmniej do Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego, dysponującego stosowną inicjatywą ustawodawczą. Jak przy tym zresztą wyżej wspomniano – oskarżony już obecnie wykazuje dość wysoki poziom demoralizacji, której nie przerwały orzekane dotąd kary wolnościowe. Czas więc sięgnąć po karę izolacyjną – orzeczoną w niewielkim zresztą rozmiarze. Sprawcy odbywający kary w jednostkach penitencjarnych kategoryzowani są w zależności od stopnia demoralizacji, co powinno zapobiec znalezieniu się oskarżonego wśród osób bardziej zdemoralizowanych niż on sam. Jest to więc problem wykonania kary, a nie jej orzekania.

W ocenie Sądu Odwoławczego – opisane wyżej kwestie nie mogą więc w najmniejszym stopniu rzutować na obniżenie, orzeczonej i tak w łagodnym rozmiarze wobec Ł. N., kary.

Tylko na marginesie należy zauważyć, że wbrew twierdzeniom apelacji, w wyjaśnieniach oskarżonego nie pojawia się wątek rzeczywistego utrzymywania dwójki dzieci i okoliczności tej apelujący w żaden sposób nie wykazał. W wyjaśnieniach jest jedynie informacja o posiadaniu przez oskarżonego jednego, rocznego dziecka – formalnie na utrzymaniu, ale bez konkretnych informacji o zasądzonych alimentach lub faktycznym ich płaceniu, bez danych o zarobkach konkubiny czy warunkach życiowych. Jeśli obrońca chciał z tego tytułu wyciągać jakieś wnioski, to powinien był już wcześniej zadbać o takie dane, choćby zadając stosowne pytania oskarżonemu podczas przesłuchania. Tymczasem podczas rozprawy, obrońca oskarżonego nie miał do niego żadnych pytań (k.52v).

Nie może się też Sąd kierować przy wymiarze kary tym, że oskarżony w przypadku jej odbywania, utraci swoją pracę. Kary pozbawienia wolności orzeka się względem wszystkich, którzy na taką reakcję karną zasłużyli, a nie jedynie wobec osób bezrobotnych. Jest to więc naturalna konsekwencja skazania. W razie gdyby pociągało to dla rodziny skazanego dramatyczne skutki, istnieją w postępowaniu wykonawczym instytucje odroczenia wykonania kary czy przerwy w karze, które umożliwiają przygotowanie rodziny do nowej sytuacji. W przypadku oskarżonego trzeba zauważyć, że kara orzeczona ma charakter krótkoterminowy i możliwe są też rozmaite złagodzenia reżimu jej odbywania, w licznych przypadkach możliwe też jest wykonywanie w tym czasie pracy.

Przypomnieć też należy, że obecnie doświadczamy w Polsce najniższego od 25 lat poziomu bezrobocia. Praca i to rozmaita – dostępna jest niemal wszędzie. Obecnie to pracodawcy poszukują pracowników, oskarżony zaś jako

kucharz, praktycznie znajdzie pracę „od ręki”, o czym przekonują liczne ogłoszenia na lokalach gastronomicznych. Dostępne są też inne, podobnie płatne zajęcia. Zresztą, jeśli dla jego pracodawcy, Ł. N. jest cennym pracownikiem, to okres zaledwie trzech miesięcy odbywania kary pozbawienia wolności, jest na tyle krótki, by po okresie zastępstwa - zatrudnić go na nowo.

Nadużyciem jest argument obrońcy o wpędzaniu oskarżonego poprzez orzeczoną karę w popełnienie kolejnego przestępstwa – niealimentacji. Po pierwsze – jeśli ktoś odbywa karę w jednostce penitencjarnej, to nie ma możliwości by pociągnąć go do odpowiedzialności karnej za niepłacenie alimentów w tym okresie, jeśli nie miał tam odpłatnego zatrudnienia. Natomiast, powyższe twierdzenie jest jedynie swoistym szantażem psychicznym i próbą schowania się przed odpowiedzialnością za plecami własnych dzieci. Takie działanie jest amoralne.

Obrońca zdecydowanie przecenia również znaczenie takich potencjalnych okoliczności łagodzących - jak przyznanie się do winy przez oskarżonego czy nieutrudnianie przez niego prowadzonego postępowania (tj. zachowanie się po popełnieniu przestępstwa). Okoliczności tej sprawy są bowiem takie, że oskarżony ujęty został na „gorącym uczynku”. Kwestia więc jego przyznania się czy też nie – praktycznie nie miała większego znaczenia dla rozstrzygnięcia, zaś możliwości utrudniania postępowania miał on niewielkie, zważywszy na zmiany przepisów kpk, które nawet obecność na rozprawie oskarżonego, uznały za fakultatywną.

Trudno więc przyjmować nie odniesienie się przez Sąd Orzekający do takich „okoliczności łagodzących” – za jakiś istotny błąd.

Wbrew wywiadowi apelacji - oskarżony nie werbalizował też nigdzie żalu czy skruchy, zaś sposób składania przez niego wyjaśnień wskazuje raczej na to, że niezbyt przejmuje się on tym co zrobił i nie dostrzega szkodliwości popełnienia czynu czy swojej winy. Nie widział on też powodu, by specjalnie ze swojego postępowania się tłumaczyć.

Nie wskazanie przez Sąd Rejonowy takich okoliczności jako ocenionych przy wymiarze kary, pozostaje bez związku z jej wymiarem, bo okoliczności te są w zaistniałych okolicznościach sprawy - praktycznie irrelewantne. Kara zaś jawi się jako wręcz łagodna, a nie rażąco niewspółmiernie surowa.

Autor apelacji zarzucał też, że Sąd błędnie przyjął, iż orzeczona kara będzie wpływać na świadomość prawną społeczeństwa i wpłynie na przekonanie, że przestępstwo nie uchodzi bezkarnie i nie popłaca, podczas gdy

w sprawie nie było żadnego pokrzywdzonego, a tym samym świadomość prawną społeczeństwa w żaden sposób nie uległa zmianie, bo nikogo - poza samym oskarżonym - sprawa nie interesowała.

Twierdzenie powyższe nie jest prawdziwe i dziwi, że kwestie społecznego oddziaływania kary należy tłumaczyć profesjonalnemu pełnomocnikowi. Kar nie orzeka się bowiem „dla pokrzywdzonego”, „dla prokuratora” ani „dla świadków czynu”. Społeczeństwo śledzi informacje, jak traktowani są sprawcy różnych przestępstw. Informacja ta dociera do ludzi, poprzez obserwację skazanych we własnym otoczeniu, środowisku czy rodzinie – bo nikt nie żyje wszak na pustyni. Wyroki odnotowywane są przez media, bywających na salach rozpraw widzów czy obserwatorów ze strony organizacji społecznych, podawane są do publicznej wiadomości statystyki przez powołane do tego organy, jak np. Policję czy Ministerstwo Sprawiedliwości. Informacje o wysokości kar, wymieniane są także pomiędzy samymi skazanymi, przebywającymi w zakładach karnych. Rzutuje to na postrzeganie przez ogół obywateli, prowadzonej przez Państwo polityki karnej oraz na postawy potencjalnych przestępców, zniechęcając ich do popełniania czynów karalnych. Rzutuje to również na poczucie bezpieczeństwa obywateli. Sprawy o przestępstwa toczą się przed sądami jawnie a konkretne wyroki albo też określona linia orzecznicza (w którą wpisuje się także i ten wyrok), komentowane są nie tylko wśród profesjonalistów ale i zwykłych mieszkańców kraju. Dlatego nie można zasadnie twierdzić, że „nikogo poza samym oskarżonym - ta sprawa nie interesowała”.

Reasumując, przy braku podstaw do podzielenia argumentów i wniosków apelacji oraz nie ujawnieniu żadnych uchybień, które winny być uwzględnione z urzędu – zaskarżony wyrok na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymano w mocy.

Koszty procesu za postępowanie odwoławcze – ponosi w sprawie oskarżony, jako osoba w której imieniu złożono środek odwoławczy i która go przegrała (art. 626 kpk). W związku z tym, na podstawie art. 636 § 1 kpk, zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, na które złożyły się wydatki (ryczałt za doręczenia - 20 zł oraz koszt uzyskania informacji z Krajowego Rejestru Karnego – 30 zł), a także opłata od kary - 60 zł, wymierzona na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223).

Z uwagi na niemal symboliczną wysokość tychże należności i osiągnięcie przez oskarżonego rozsądnych dochodów – nie było najmniejszych podstaw do zwalniania go z uiszczenia tej kwoty. Nie istnieją też żadne „względy słuszności”, które należałoby tutaj zastosować (art. 624 § 1 kpk).

W związku z powyższym – orzeczono jak w sentencji.

SSO Wojciech Maczuga